CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 262 Kraków, poniedziałek dnia 26 września 1938 r. Rok II

CZECHOSŁOWACJA ODRZUCA

MEMORANDUM NIEMIECKIE

Praga. W kołach poinformowanych oświadczają, że rząd czechosłowacki odrzuca memorandum niemieckie. Jak dalej oświadczają Francja i Anglia, podzielają stanowisko rządu czechosłowackiego.

Paryż (ar.) Tym razem całe, dosłownie całe społeczeństwo udziela swego poparcia rządowi. Francja nie dopuści oświadczają oficjalnie — do rozbioru Czechosłowacji. Jak podkreślają — raport francuskiego sztabu generalnego stwierdził zupełną gotowość Francji na wypadek wybuchu wojny. Francja i jej sojusznicy wyjdą z tej wojny zwycięsko — oświadcza sztab francuski.

Mobilizacja w Rumunii

Pogotowie militarne Belgii, Holandii, Szwajcarii

Paryż (Ar). Jak już donosiliśmy Rumunia posiadająca 800 000 mniejszość niemiecką jest poważnie zaniepokojona coraz bardziej wzrastającymi rozszczeniami niemieckimi. Objawem tych nastrojów jest zwrot w ocenie sytuacji kół politycznych Bukaresztu objawiający się pełnymi zarządzeniami mobilizacyjnymi. Rumunia jak twierdzą — jest gotowa wypełnić swoje sojusznicze zobowiązania wobec Francji.

Paryż (ar) Jak donoszą z Genewy rząd szwajcarski zarządził pogotowie wojskowe. Wstrzymano wszystkie urlopy w wojsku, wydano specjalne zarządzenia dotyczące pełnego zabezpieczenia neutralności w Szwajcarii. Podobne zarządzenia wydane zostały również w Belgii i Holandii.

Jugosławia i Rumunia

udzielą pomocy Czechosłowacji

Praga (Dąbr) W dniu wczorajszym nastąpiło w Suboticy w Jugosławii spotkanie minisrów spraw zagranicznych Jugosławii i Rumunii. W wyniku kilkugodzinnej rozmowy ministrów, w dniu dzisiejszym posłowie jugosłowiański i rumuński w Pradze złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Kroftcie, składając oświadczenie, że Rumunia i Jugosławia wyrażają pełną gotowość udzielenia pomocy wojskowej w razie niezawinionego zaatakowania Czechosłowacji.

Oświadczenie to wynika z zobowiązań udzielenia sobie wzajemnej pomocy, jakie przyjęły na siebie państwa Małej Ententy. W kołach politycznych oceniają ten krok jako wyraz wzrostu nastrojów antyniemieckich w Bukareszcie i Belgradzie.

Praga (Dąbr). Z Bukaresztu donoszą o przyspieszonym tempie mobilizacji wojskowych sił rumuńskich. Również z Belgradu informują że rząd jugosłowiański wyda zarządzenia w sprawie pełnego pogotowia militarnego.

Co zawiera memorandum Hitlera

Paryż (Ar) Do prasy przedostają się szczegóły memoriału Niemiec złożonego wczoraj rządowi czechosłowackiemu.

Jak donosi prasa plan niemiecki w istocie uwzględnia interesy militarne i ekonomiczne Niemiec, a w mniejszej mierze los Niemców sudeckich.

Jak informują żądania niemieckie obejmują również Pilzno, gdzie znajduja się zakłady Skody.

W Londynie żądania niemieckie wywołały konsternację. Londyn zdaje sobie sprawę jak ciężkie są warunki planu i dlatego nie wywiera w tym kierunku żadnej presji na rząd czechosłowacki.

Znamienny głos angielski

Londyn (m) Opinia angielska domaga się stanowczego stanowiska w stosunku do Niemiec. Wielki dziennik angielski „Observer“ pisze: „Premier brytyjski w dwukrotnych podróżach do Niemiec otrzymał dwa ultimata, ale żadnych ustępstw. Musimy przygotować się na najgorsze, skoro z drugiej strony mamy do wyboru poddanie się i hańbę“.

Stronnictwo Demokratyczne wzywa do otworzenia *rządu koncentracji narodowej w Polsce.*

Patrz strona 4-ta.

Na marginesie

P. A. T.

Pod powyższym tytułem pisze Robotnik:

Niektórzy moi koledzy — publicyści i dziennikarze — lubią od czasu do czasu „wsiadać“ na Polską Agencję Telegraficzną i... używają niekiedy — jakby to określić?... używa ją „grubszego końca“.

Bywają wypadki, kiedy znajdują te ataki pełne uzasadnienie. Ale bywają i wypadki inne, kiedy ataki są jawnie krzywdzące i niesprawiedliwe. Co do mnie, — śledzę, — jako redaktor naczelny dużego dziennika od lat dwunastu pracę techniczną PAT. I piszę całkiem bezstronnie: Polska Agencja Telegraficzna poczyniła naprawdę — pod względem sprawności swojej pracy technicznej — postępy niemałe. Oddaje nam wszystkim — redaktorom i dziennikarzom — usługi bardzo znaczne. Ma tylko jedną wadę, której usunięcie zależy, niestety, nie wyłącznie od kierownictwa samej agencji.

PAT CHCE BYĆ NIAŃKĄ

PAT niekiedy „fryzuje“ wiadomości. My — redaktorzy naczelni (bez różnicy, jak sądzę, przekonań), sądzimy, że my sami jesteśmy powołani do tego, by oceniać zdarzenia polityczne, nadawać im takie czy inne zabarwienie; od PAT wymagamy informacyj: jedynie — informacyj: nic czego ponadto nie wymagamy.

PAT winien nas informować o tym co podaje brytyjska agencja „Reutera“, i o tym, co podaje „Niemieckie Biuro Korespondencyjne“ (nie ręczę czy przytaczam ściśle nazwę agencji przybocznej p. min. Goebelsa). My sobie sami wybierzemy z tego wszystkiego, my — redaktorzy, publicyści i dziennikarze, to, co nam będzie z tych czy owakich względów odpowiadało.

NIE POTRZEBUJEMY NIAŃKI

Jesteśmy ludzie dorośli.

O to jednak prosimy kierownictwo Polskiej Agencji Telegraficznej, — my wszyscy, redaktorzy naczelni, bez różnicy poglądów, jak sądzę. Wiem, że to zależy nie od kierownictwa PAT jedynie: niechże kierownictwo PAT zechce wziąć na siebie niewdzięczny trud wytłumaczenia komu należy, że my — redaktorzy naczelni — nie prosimy o niańkę, która nas poprowadzi za rączkę poprzez ścieżki urwiste dzisiejszej sytuacji europejskiej. Damy sobie jakoś radę „we własnym zakresie“ mówiąc stylem biurokratycznym.

A o informacje prosimy. Jak najwięcej i jak najbezstronniej!

M. Niedziałkowski

Jak się to zaczęło?

Najbliższe dni roztrzygną o wojnie i pokoju

A więc jesteśmy w sytuacji, która przypomina bezprzecznie niezapomniane gorące dni lipca 1914 roku. Pisząc niniejsze słowa nie wiemy jak się rozwiną wypadki, gdy artykuł ten dojdzie do rąk czytelników.

Zmieniają się one niby w kalejdoskopie. Cokolwiek jednak się stanie jedno nie ulega wątpliwości: tak jak w roku 1914, tak i obecnie promotorem tych historycznych wydarzeń są Niemcy. To jest niesporne. Wszelkie inne dociekania są błędne, albo tendencyjnie naciągane. Warto rozważyć jak rozwijały się wypadki od czasu dojścia do władzy kanclerza Hitlera. Oddajemy głos prof. Milukowi słynnemu rosyjskiemu historykowi i publicyście, który w paryskim dwumiesięczniku „Sowremiennyja zapiski“ w artykule „Co zaszło w Europie“ przed kilku miesiącami tak opisuje rozwój wypadków.

14 października 1933 r. Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów. Uczynili to w chwili gdy Anglia wniosła do Ligi kompromisowe propozycje rozbrojeniowe dążąc do zbliżenia francuskiego i niemieckiego punktu widzenia. W maju 1934, komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów doznała zupełnego fiaska. Trzecia Rzesza wystąpiła z żądaniem przyznania jej praw wypływających z zasady udzielności państw i na tej drodze uzyskała poparcie Anglii. Francja wysunęła projekt tzw. regionalnych porozumień, a przedewszystkim tzw. wschodnie Locarno. Niemcy storpedowały ten plan, przeciwstawiając idei niepodzielności pokoju swe słynne dwustronne pakty o nieagresji. Oznaczało to ofensywę dyplomatyczną przeciwko Lidze Narodów i przeciwko zbiorowemu systemowi obrony pokoju. W tym samym kierunku szedł pakt czterech, który w konsekwencji musiałby doprowadzić do dyplomatycznej izolacji Francji. Francja unieszkodliwiła ten projekt przez żadanie ewentualnego zawarcia go w Lidze Narodów. Jednocześnie premier Laval zmierzał do zacieśnienia stosunków z Włochami w drodze daleko idących ustępstw na rzecz imperializmu włoskiego. Ma newr Lavala doprowadził tylko do rozluźnienia porozumienia francusko brytyjskiego. Gdy się zaostrzył konflikt brytyjsko — włoski Francja wybrała Wielką Brytanię dażąc równocześnie do wzmocnienia Ligi Narodów przez przyciągniecie Rosji sowieckiej i zawarcie paktu z nią 16 lipca 1935 roku. Fakt ten skomplikował stosunki pomiedzy Francja a Anglią która zażądała by klauzule paktu zostały zmienione w sensie niewiazania Anglii ponad to, czego wymagał pakt locarneński.

Te chwiejność i zmienność wzajemnych stosunków wielkich mocarstw wykorzystały Niemcy dla wzmocnienia swej ofenzywy dyplomatycznej Hitler przeciwstawił sie zasadzie Litwinowa niepodzielności pokoju światowego proklamujac równocześnie wprowadzenie obowiazkowej służby wojskowej w Niemczech co sie spotkało tylko z papierowym protestem gdyż Anglia nie chciała się do niczego zobowiązywać.

Sojusz francusko — rosyjski dał Hitlerowi asumpt do postponowania postanowień wersalskich i do stosowania słynnej zasady faktów dokonanych. A więc przede wszystkim wprowadzenie wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej.

Zamiar Francji i Belgii militarnego zareagowania na ten fakt sparaliżowała znowu Anglia. Trzecia Rzesza zremilitaryzowała Nadrenię, gdzie wybudowała fortyfikacyjną linie Siegfrieda jako przeciwwagę francuskiej linii defenzywnej Maginot'a. Od tego momentu datuje sie gwałtowna zmiana w międzypaństwowych stosunkach europejskich, która dała atakującemu całkowita bezkarność.

Zaczał się okres mów „pokojowych“ Hitlera, który doprowadził do utworzenia osi Rzym — Berlin a po tym Rzym — Berlin — Tokio.

System ligowy został zarzucony a Mała Ententa i federacja naddunajska podminowane przez dyplomację państw rewizjonistycznych, straciły na znaczeniu i wpływach. Interwencja włosko — niemiecka w Hiszpanii której państwa zachodnie nie umiały nic innego przeciwstawić jak chwiejność i spory proceduralne (komitet nieinterwencji) tak rozzuchwaliły Trzecią Rzeszę że 13 marca 1938 r. Hitler dokonał Anschlussu austriackiego. Ponieważ i ten fakt nie pociągnął za sobą żadnych konsekwencji i uszedł Trzeciej Rzeszy zupełnie, zabrała się ona do Czechosłowacji.

Jak więc widzimy chwiejność, bierność państw zachodnich a przede wszystkim stanowisko Anglii doprowadziły w rezultacie do tego stanu rzeczy, że dzisiaj wojna wisi na włosku. Ale, jeszcze nie jest za późno — jeszcze solidarne, zdecydowane wystąpienie Francji, Anglii i Rosii może zapobiec wybuchowi wojny.

A jeśli nawet nie — to wynik tej wojny będzie oznaczał koniec systemu który do niej doprowadził.

Ster

Świat zużywa mniej bawełny

Londyn. Według szacunku opracowanego przez międzynarodową federację przemysłu bawełnianego zużycie bawełny na całym świecie w ciągu okresu rocznego zakończonego 31 lipca wynosiło 26.168.000 bel wobec 29.720.000 bel w poprzednim okresie rocznym.

Manifestacyjny pogrzeb nauczyciela

ofiary bombowego zamachu

Łódź. (tel). Odbył się tu olbrzymi manifestacyjny pogrzeb ofiary zbrodniczego napadu na lokal ZNP w łodzi ś. p. Józea Łuczyńskiego nauczyciela szkoły powszechnej.

W pogrzebie wzięły udział niezliczone rzesze pracownicze i delegacje poszczególnych związków pracowniczych. Do Zarządu Głównego ZNP napływają liczne depesze z zapewnieniem solidarności w walce z kołtuństwem i reakcją oraz z wyrazami najgłębszego współczucia.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wydał w związku z zamachem łódzkim deklarację której zakończenie brzmi jak następuje:

„Związek Nauczycielstwa Polskiego okrył się żałobą z powodu tragicznej śmierci ś. p. kol. Józefa Łuczyńskiego. Jest on niewinną ofiarą zbrodniczej walki z naszą organizacja.

Niech wiedzą nasi wrogowie że nie jedna bomba, ale tysiąc bomb, nie je dno życie ludzkie, ale tysiące krwawych ofiar nie złamią ani naszej postawy ani naszej wiary w nasze wielkie posłannictwo!

Tak jest, wychowujemy i wychowywać będziemy młode pokolenie dla Polski Wolnej Sprawiedliwej i Demokratycznej!

Kultura duchowa i materialna narodu oraz gotowość obrony granic Państwa jest i będzie naszym drogowskazem!

ZARZĄD GŁÓWNY

Związku Nauczycielstwa Polskiego

Międzynarodowa konwencja pocztowa wchodzi w życie

Warszawa. W dniu 1 października br. wchodzi w życie międzynarodowa konwencja pocztowa podpisana 23 listopada 1934 r w Rzymie. Umowa została przyjęta w międzyczasie przez Belgię, Bułgarię, Czechosłowację, Danię, Estonię, Gdańsk, Francję, Holandię, Italię, Jugosławię, Lichtenstein, Luxemburg, Łotwę, Norwegię, Polskę, Portugalię, Rumunię i Szwajcarię. Umowa obowiązuje również automatycznie te państwa które nie wypowiedziały poprzedniej konwencji z 1928 r. chociaż nie przystąpiły do umowy rzymskiej. Są to: Finlandia, Grecja Hiszpania, i Turcja.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Jutro znowu wojna

(ml) W kwietniowym numerze „La France" jeden z wybitnych wojskowych francuskich pisał jak następuje: „Okupacja Austrii jest punktem wyjściowym dla wykonania zamiarów niemieckich. Niemcom potrzebne są surowce i artykuły spożywcze. Kraje naddunajskie posiadają to wszystko. Niemcy spodziewają się więc uzyskać chleb, naftę, bogactwa górnicze".

Sudety nie są granicą żądań niemieckich. Niemcy oczyszczają sobie drogę nad dolny bieg Dunaju, spodziewają się uzyskać dostęp do bogactw Węgier, Rumunii, Ukrainy, co umożliwi im rozpoczęcie wielkiej decydującej rozgrywki z Zachodem.

7 marca 1936 Niemcy zajęły zdemilitaryzowaną strefę nadreńską. Aktem tym III Rzesza chciała zabezpieczyć sobie korzystne stanowisko strategiczne na przyszłość.

11 marca 1938 armia niemiecka wkroczyła do Austrii. Niemcy uzyskały niezwykle korzystną pozycję strategiczną dla dalszej ofenzywy w kierunku krajów naddunajskich, półwyspu Bałkańskiego, Szwajcarii i Czechosłowacji.

Rozgrywające się na naszych oczach wypadki nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Sudety to nie koniec, lecz tylko etap w pochodzie Niemiec.

Kierunek, w jakim rozwija się gospodarka niemiecka, jest również dal szym dowodem bliskości przyszłej rozgrywki. Będzie ona ciężka i długa pomimo teorii wojny błyskawicznej. Zaopatrzenie się więc Niemiec we wszystkie potrzebne surowce jest naj pilniejszym zadaniem chwili obecnej.

Najwięcej opieki wymaga przemysł, połączony bezpośrednio ze zbrojeniami, wybitni znawcy kwestii wojennej obliczyli, że armia składająca się z 1 miliona ludzi zużywa w ciągu miesiąca 4 miliony tonn węgla, 200 tys. tonn produktów naftowych, 300 tys. tonn stali, armia niemiecka zaś liczy przeszło 2 miliony ludzi.

Wskaźnik przemysłu niemieckiego wynosi obecnie ok. 120, (w stosunku r. 1929) wzrost jednak postępuje nierównomiernie. Przemysł tekstylny np. wykazuje w ostatnich czasach spadek, podczas gdy wydobycie węgla wzrosło z 872 mil. tonn w r. 1933 (od dojścia Hitlera do władzy) do 1347 mil. tonn w lipcu 1938, żelaza z 328 mil. tonn do 1508, stali z 491 mil tonn do 1831, ołowiu z 3.498 mil. tonn do 16 miliardów tonn.

Niemcy posiadają gęstą sieć komunikacyjną w całym kraju, mimo to do 1 marca 1937 r. wybudowano 1.141 km. nowych autostrad, przyczym w budowie znajduje się jeszcze 1.618 km. Nie trzeba chyba dodawać że kierunek wszystkich autostrad ma znaczenie wybitnie strategiczne, dla przykładu warto przytoczyć omawianą już przez całą prasę polską autostradę, zbudowaną po obu stronach t. zw. przez Niemców „polskiego korytarza" ...

Lotnictwo niemieckie liczy obecnie 12.000 samolotów, w roku bieżącym przewidziane jest wybudowanie 5 tys samolotów i 10 tys. silników lotniczych. W roku 1932 zatrudnionych było w przemyśle lotniczym 5 tys. robotników, w roku zaś bieżącym 100 tysięcy. Flota morska liczy obecnie 425 tys. tonn i 132 jednostki bojowe.

Przytoczyliśmy kilka danych z których wynika niezbicie, że Niemcy przygotowują się do wielkich celów. Dotychczasowe zdobycze są tylko etapem ...

Warto jednak zadać pytanie, czy Niemcy są już gotowe?

Prawicowy francuski „Le Jour" (tak często obok „Petit Bleu" cytowany przez PAT'a) zamieścił niedawno artykuł na ten temat. „Le Jour" stwierdza, że siła niemiec hitlerowskich jest mniejsza od potęgi Niemiec cesarskich, które mimo wszystko przegrały wojnę.

„Wprawdzie kwestia pieniędzy nigdy nie powstrzymała żadnego kraju od rozpoczęcia wojny, jednakże skarb III Rzeszy jest „za bardzo" pusty. Niemcy Wilhelma II z wierzytelnością 27 miliardów marek w złocie za granicą były o wiele bogatsze. Bank Państwa posiadał wówczas 4 miliardy marek w obiegu i kredyt wcale poważny. Niemcy Hitlera są dłużnikiem zaranicy, zaś Bank Rzeszy posiada zaledwie 2 miliardy marek i żadnego kredytu.

•

„III Rzesza konsumuje 20—30 procent więcej niż produkuje. Ponadto ma na głowie Austrię której produkcja rolna, pozostaje o wiele poniżej poziomu zapotrzebowania.

•

„Jeżeli jednak Niemcy mogły wyprodukować w 1937 r. 16 miln. ton żelaza i 19.850 miln. ton stali to zawdzięczają ten fakt olbrzymiemu importowi surowców z zagranicy w szczególności ze Szwecji, Francji i Algieru, same bowiem (z Austrią włącznie) produkują na całym swoim terytorium tylko 10 i pół miln. ton.

Na wypadek wojny, Niemcy mogłyby liczyć tylko na swoje własne minerały i na import szwedzki to jest 20 miln. ton podczas gdy minimum ich zapotrzebowania wynosi 30 milionów ton. W razie wojny w 1938 r. Niemcy miałyby zapasów żelaza i stali na przeciąg jednego roku po tem W WYPADKU BLOKADY MORSKIEJ ODCZULIBY BRAK TYCH PRODUKTÓW".

•

Niemiecka armia aktywna liczy 1100000 ludzi podczas gdy w 1914 roku liczyła tylko 750.000. Jednak oficerów jest dziś zaledwie 22.000, na potrzebną ilość 45.000, zatem brak ich około 23.000. Licząc się z tym że szkoły oficerskie w Niemczech wypuszczają rocznie 6.000 oficerów dochodzi się do wniosku że ARMIA NIEMIECKA BĘDZIE PRZYGOTOWANA DOSTATECZNIE DO WOJNY DOPIERO W 1942 ROKU.

W konkluzji dochodzi „Le Jour" do wniosku następującego:

„Jak z zopwyższego wynika Niemcy ryzykowałyby wiele rozpoczynając w tej chwili wojnę. Pierwsze ich uderzenie dzięki doskonałemu lotnictwu i słynnym łodziom podwodnym mogłoby być straszne jednak na dalszą metę zabrakłoby III Rzeszy tchu. Dlatego nie leży w interesie Niemiec angażowanie się w długotrwałą wojnę i rozumiejąc to Hitler szuka nagłych, a krótkich uderzeń. Niemcy słusznie ufają w siłę „szoku" który powodują".

Opinię pisma francuskiego należy przyjąć z wielkimi zastrzeżeniami, gdyż idzie ona raczej w kierunku pomniejszenia gotowości wojennej Niemiec, mimo to opinia ta jest b. charakterystyczna.

Pastuszek powiesił się na drzewie

Śmierć dla przyjemności

Niezwykły wypadek samobójstwa zanotowano w Mikstacie pod Ostrowem Wlkp., gdzie targnął się na swe życie 16-letni Jan Smółka, syn rolnika.

Chłopak pasał bydło swego ojca. Pewnego dnia bawiąc się z gromadką chłopców rozpoczął rozmowę o wyrokach śmierci na bandytów. Jeden z chłopców wyraził opinię, że śmierć przez powieszenie jest lekką i przyjemną. Dla sprawdzenia tych słów chłopcy poczęli się „na próbę" wieszać na pasku. Traktowano sprawę z humorem i uważano to za zabawę.

Następnego dnia rano Smółka powiedział do swego rówieśnika Sroczyńskiego: „dziś to kto inny nasze bydło do domu popędzi". Ale Sroczyński nie zrozumiał tych słów. Roszykiewicz z Mikstatu znalazł w lesie na drzewie zwłoki wisielca. Okazało się, że denatem jest Smółka który powiesił się na postronku zdjętym z jałówki. Chłopiec przyczepił postronek do gałęzi, pętlę założył sobie na szyję i podkurczył nogi.

Wszystkie próby ratowania za pomocą sztucznego oddychania nie osiągnęły żadnego skutku. Chłopca, który sobie wybrał „lekką i przyjemną śmierć" nie udało się uratować.

Wypadek ten wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

„Węgier polak dwa bratanki"

Warto dziś zacytować z dawnego turystycznego przewodnika po b. Galicji, wydanego przez znanego i obecnie oraz zasłużonego ministerialnego referenta dla spraw turystyki, dr. Orłowicza jeszcze przed wojną światową, zacytować urywki ze stron 459—462.: (o Spiszu) „Węgrzy, którzy w roku 1880 znieśli w statystyce narodowość polską, uważali że łatwiej dadzą sobie radę z Słowakami, za którymi nikt się nie ujmie, aniżeli z Polakami, za którymi stoi 20 milionów nowy naród ...

Język polski nie jest uwzględniany ani w urzędach ani kościołach, ani w życiu publicznym. W szkołach wsi polskich, w kościołach, w miastach język madziarski. Nie wychodzi tu ani jedno polskie pismo, pism galicyjskich (polskich) nie doręcza się adresatom, lub konfiskuje. Księża Węgrzy. Miasta przy pomocy węgierskich urzędów, szkół, madziaryzują się szybko; młodzież mówi już tylko po węgiersku. Napisy wszędzie już tylko po węgiersku—polskich nigdzie już nie ma ...

Chcąc uniknąć indagacji, najlepiej wogóle posługiwać się językiem niemieckim, nie zdradzając się nawet ze znajomością języka polskiego. Są to stosunki przykre ale prawdziwe — brak tych ostrożności przypłaciło już wielu turystów aresztowaniem pędzeniem milami pod karabinem żandarmskim do sądów w Keżmarku i Lewoczy ..

Prowadzenie jakiejkolwiek pracy oświatowej... wprost zakazane lub szykanowane o wprowadzeniu polskiego języka do szkół ludowych, czy zakładaniu polskich szkół prywatnych nie ma nawet mowy. Każda wieś i miasteczko pełne węgierskich żandarmów i straży pogranicznej, węszącej przedewszystkiem za jakimkolwiek ruchem narodowym i śledzących podejrzliwie każdego polskiego letnika ...

Polskich nazw miejscowości darmo szukać na węgierskich mapach i na przydrożnych napisach. Wszędzie nazwy węgierskie, narzucone dopiero w ostatnich kilku latach tu, jak w całych północnych Węgrzech. Nie darowano nawet i tatrzańskim szczytom, rugując ich odwieczne nazwy z węgierskich map, napisów i tablic: Garłuch nazwano Ference Jozsf csusc, Rysy— Tergerszemcsucs i t. p.".

Pisał to człowiek objektywny, który nie przewidywał wtedy możliwości przyszłej polityki osi Berlin-Rzym-Budapeszt. Z powyższej cytaty widać wyraźnie, że i los słowaków był jeszcze gorszy?, gdyż jak cytowano wyżej „ze Słowakami Węgrzy predzej dają sobie radę gdyż za nimi nikt się nie ujmie".

I dlatego nie ma też dziś na Słowaczyźnie żadnego Słowaka, który chciałby wrócić pod panowanie Węgier.

Historia i cenzura

Pod powyższym tytułem znany satyryk Gryf pisze:

Londyn, Paryż, Berchtesgaden,
Praga, Godesberg, Warszawa —
sił już cenzor nie ma żaden
wszystkim ręka spuchła prawa.
Ostrza łamią się w ołówkach
i tępieją scyzoryki —
tu artykuł, tam trzy słówka,
ówdzie dwa podtytuliki...
W fantastyczną rośnie górę
stos dzienników dookoła..
Świat się zwalił na cenzurę
depeszami do niej woła.
Pęd historii z łamów prasy
na cenzorskie spdał stoliki,
co za czasy, co za czasy!
co za jakiś taniec dziki.
Tracą nerwy dziennikarze
odbierają telefony:
„Zakazane komentarze..."
„Nawet przedruk zabroniony..."
Korygują imć cenzorzy
ołówkami przebieg zdarzeń —
aby szary człek, broń Boże,
nie miał nazbyt wielu wrażeń.
Do zwykłego czytelnika
nie dociera na ulicy
co podaje nam w głośnikach
codzień radio z zagranicy.
A świat gna w zawrotnym tempie,
a świat krąży, krąży, krąży...
Cenzor choć ołówek stępił —
ni da rady — nie nadąży.

(„N. Rzecz.")

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE WZYWA do utworzenia rządu koncetracji narodowej w Polsce

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli organizujących się środowisk Stronnictwa Demokratycznego. W zjeździe, na którym przewodniczył arch. inż. Romuald Miller wzięli udział delegaci Lwowa, Łodzi, Wilna, Katowic, Kielc, Bielska, Sosnowca, redaktorzy naczelni Krakowskiego Kuriera Wieczornego i Porannego oraz tyg. „Orka na ugorze", kierownicy wydziałów: organizacyjnego, prasowego, ko biecego i młodzieżowego. Zjazd wykazał, że Stronnictwo Demokratyczne zdobywa coraz więcej placówek terenowych. Na zjeździe uchwalono projekty statutu i programu Stronnictwa oraz szereg rezolucji, omawiających bieżącą sytuację polityczną.

Zasadniczy charakter miała rezolucja stwierdzająca, że w obecnych przełomowych dniach Polska nie ma rządu opartego o demokratyczne przedstawicielstwo narodowe. Dlatego też

„W obecnej chwili historycznych decyzyj, które na długie lata mogą zdecydować o liniach rozwojowych naszego państwa, o jego wzroście i potędze, lub o jego osłabieniu i upadku — w dzisiejszym historycznym momencie jedynym wyjściem bez naruszenia konstytucji, jest po wołanie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej RZĄDU KONCENTRACJI NARODOWEJ w skład którego weszliby przedstawiciele wielkich stronnictw politycznych, a zwłaszcza demokratycznych, jako reprezentujących większość społeczeństwa".

Dalsze rezolucje omawiaja obecną polityke zagraniczną. W sprawie Śląska Zaolzańskiego Zjazd stwierdził, że „sprawa powrotu do Macierzy bez spornie polskiego Śląska Zaolzańskiego" nie powinna być wykorzystywana przez państwo ościenne dla własnych celów.

Rezolucja stwierdza dalej, że „Polska winna wystąpić z inicjatywą uregulowania stosunków polsko-czesko-węgierskich, zdążeniem do osiągnięcia ścisłego współdziałania i przymierza zarówno wojskowego jak i gospodarczego; pozatem musi Polska zbliżyć się do Wielkiej Brytanii i Francji i zacząć czyn nie współdziałać w utrzymaniu równowagi sił w Europie".

Dalsze uchwały w sprawie sytuacji wewnętrznej stwierdzają, że w dzisiejszym stanie rzeczy, zjazd „nie mo że wzywać do udziału w głosowaniu" do Sejmu i Senatu na podstawie obecnej ordynacji wyborczej.

Natomiast w sprawie wyborów samorządowych zjazd zajął stanowisko pozytywne. Wzywając ośrodki organizacyjne do głosowania na listy P. P. S. w mia stach i Stronnictwa Ludowego na terenie miejskim. Stronnictwo Demokratyczne jednocześnie zapowiada „wystawienie własnych list w ośrod kach, gdzie praca organizacyjna po czyniła dostateczne postępy Stronnictwo nie wyklucza współdziałania w tworzeniu demokratycznych bloków wyborczych, o ile potrzeba bloku powstanie w określonym terenie przy specjalnych okolicznościach".

Zjazd wypowiedział się za pełną amnestią jako najlepszym uczczeniem XX-lecia odbudowanego Państwa Polskiego oraz zniesieniem obozu od osobnienia. Zjazd ustalił termin zwołania Kongresu Stronnictwa Demokratycznego najpóźniej w połowie listopada b. r.

Zgoda Rządu Czechosłowacji na traktowanie z Polską w sprawach Śląska Zaolzańskiego

Warszawa.

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Rząd polski oczekuje odpowiedzi na swą notę, skierowaną dnia 21 bm. do Rzadu czeskiego, w sprawie żądań polskich co do Śląska Zaolzańskiego.

Według oświadczenia, udzielonego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Pradze sekretarzowi poselstwa R. P. Odpowiedź ta będzie zawierać zasadniczą zgodę na traktowanie spraw terytorialnych.

* * *

Do powyższego komunikatu nieskonfiskowany „Głos Narodu" daje następujący komentarz:

Wiadomość o gotowości Pragi do rokowań w sprawie ustępstw terytorialnych przyjmuje Polska z uczuciem ulgi i satysfakcji. Satysfakcje sprawia fakt, że rząd Czechosłowacji dobrowolnie godzi się na zwrot Polsce ziem rzdennie polskich. Ulgę zaś sprawia powyższa wiadomość, ponieważ m żna z nią wiązać nadzieję, że nasz konflikt z Pragą zostanie załatwiony na drodze pokojowej, co nas zwolni od ewentualności wspólnego frontu wojennego z Rzeszą Hitlera. Trzeba sobie życzyć, by rokowania zaczęły się jak najprędzej i rychło doprowadziły do upragnionego rezultatu: powrotu polskich terytoriów do Polski.

Manifestacja ludowców w Warszawie

Warszawa. W stosunkowo krótkim czasie odbyła się druga większa manifestacja Str. Ludowego w Warszawie. Pierwsza 15 sierpnia z terenu powiatu warszawskiego, druga 25 września z terenu województwa warszawskiego, gromadząc na Rynku Starego Miasta uczestników z 80 sztandarami.

Po przemarszu ulicami miasta z Po wązek wśród niemilknących okrzyków, przeważnie odnoszących się do sytuacji obecnej, złożono wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na Rynku Starego Miasta wiceprezes N. K. W. Czanski wręczył nowo poświęcony sztandar chorążemu, podkreślając rolę i znaczenie sztandaru. Przemawiali: b. min. Ładoś, mec. Grabowiec, pp. Wolski, Ciemiński oraz szereg innych mówców.

Żywym echem odbijały się sprawy polityki zagranicznej, wyborów do Sejmu i Senatu oraz amnestii dla emigracji.

Wczoraj otrzymali Czesi memorandum Hitlera

Praga Pat. Czeskie biuro prasowe donosi, iż memorandum kanclerza Hitlera zostało doręczone rządowi czeskiemu w niedzielę rano.

Poseł czeski u lorda Halifaxa

Londyn Pat. Poseł czechosłowacki Masaryk opuścił Fereign Office o godz. 18·20. Jak przypuszczaja, w kołach politycznych, Masaryk złożył lordowi Halifaxowi odpowiedź rządu czechosłowackiego na propozycje niemieckie.

Narady francusko-angielskie

Paryż Pat. Na posiedzeniu Rady Gabinetowej premier Daladier zapoznał kolegów z intencjami rządu brytyjskiego.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 16·50. Po zakończeniu posiedzenia min. Sarraut wręczył prasie następujący komunikat:

Rada Gabinetowa wysłuchała sprawozdań premiera Daladier i ministra Bonnet o memorandum, wręczonym Chamberlainowi przez Hitlera. Rada zaaprobowała jednogłośnie deklaracje, które Daladier i Bonnet złożyć mają w Londynie rządowi angielskiemu.

Bezpośrednio po posiedzeniu Rady Gabinetowej Daladier i Bonnet udali się na lotnisko w Le Bourget i o godz. 17·30 odlecieli do Londynu.

Londyn Pat. Posiedzenie gabinetu trwało około 2-ch godzin.

Londyn Pat. Konferencję Chamberlaina i Halifaxa z przybywającymi do Londynu ministrami wyznaczono na godz. 21-szą. Jest rzeczą możliwą, że po konferencji tej odbędzie się trzecie posiedzenie gabinetu brytyjskiego.

Starcia rusinów z policją czeską

Czerniowce Pat. Według wiadomości z pogranicza rumuńsko-czeskiego, wysadzono ostatnio dwa mosty kolejowe na jednej z górskich przełęczy, oraz zastrzelono dwóch żandarmów z czeskich oddziałów, które wyłapują uchylających się z pod nakazu mobilizacyjnego. Około 40 proc. ludności karpatoruskiej podlegającej rozkazom mobilizacyjnym, schroniło się w góry, rodziny zaś tłumaczą się wobec władz czeskich niemożnością terminowego powiadomienia poborowych o rozkazach mobilizacyjnych.

Wieści z Polski i świata

Warszawa. Fala wieców i zebrań oraz de monstracyj, żądających przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski, ogarnęła cały kraj. W sobotę i niedzielę w wielu miejscowościach odbyły się liczne zebrania.

Warszawa. Wczoraj odbyły się w całym kraju manifestacje strzeleckie w związku ze sprawą powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

W miastach wojewódzkich, gdzie znajdują się siedziby komend okręgów Z. S., przeprowadzono masowe koncentracje oddziałów strzeleckich. Komendanci okręgów złożyli uroczyste meldunki przedstawicielom władz wojskowych, którzy przyjmowali raporty.

RYGA. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Rydze obrady połączonych komitetów porozumienia prasowego polsko-łotewskiego. Posiedzenie inauguracyjne odbyło się w sali związku dziennikarzy łotewskich, przybranych sztandarami polskimi i łotewskimi. Przemówienie okolicznościowe wygłosili p. prezes Druva oraz redaktor Wiewiórski. W części dalszej posiedzenia wygłoszone zostały referaty red. Nonacsa o prasie łotewskiej, w której prelegent podał ciekawe zestawienie artykułów zamieszczonych w prasie ryskiej w r. ub. konstatując, że w trzech największych organach opublikowano około 260 artykułów o Polsce t. j. więcej niż o jakimkolwiek innym kraju. Wymieniono serdeczne toasty, manifestując pogłębiające się wciąż zbliżenie dziennikarstwa polskiego i łotewskiego.

WRZESIEŃ
26
poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122 22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 11 -11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Poniedziałek Cypriana

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w poniedziałek z powodu przedstawień szkolnych (wysprzedane) wieczorem przedstawienia nie będzie.

Jutro we wtorek świetna, pelna niefrasobliwego humoru komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." W sztuce opracowanej scenicznie przez J. Karbowskiego występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert K. Opaliński, R. Wroński i inn.

W środę po cenach znizonych komedia Wł. Bus — Feketego „Jan" w premierowej obsadzie.

Plan przedstawień: Poniedziałek 26. IX. Teatr nieczynny; Wtorek 27. IX. „Gdzie diabeł nie może.."; Środa 28. IX. „Jan".

Repertuar kin

ADRIA: Ludzie z zaułka (Jean Gabin) i Śmiertelni wrogowie (Ken Maynard).

APOLLO: Naga prawda (Irena Dunne, Cary Grant).

ATLANTIC: Pensjonarka (Deana Durbin) i Wzgardzona.

DOM ŻOŁNIERZA: Zaginiony horyzont (Ronald Colman).

LOPP: Dla kobiety i Noce egipskie.

PROMIEŃ: Znachor (Stępowski).

STELLA: Robert i Bertrand (Dymsza i Bodo).

SZTUKA: Przeklęta (Imperio Argentina).

UCIECHA: Przygody Robin Hooda (Errol Flynn, Olivia de Haviland).

WANDA: Profesor Wilczur (Stępowski, Barszczewska, Węgrzyn).

FOTOPLASTIKON (Szczepańska 5): Wizyta Hitlera w Rzymie 1938.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Więcej niż sekretarka
CZWARTAK Perły korony
PALACCE Miłość w kajdanach
CASINO Znachor

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Córka Szanghaju
CASINO Kozalie
MUZA ...talia szaleńców
OLIMPIA Piętno zdrady
...OPLAST ... N Nowa Palestyna

Repertuar kin radomskich

APOLLO Marco — Polo z Gary Cooper
ADRIA Druga młodość
CZARY Piętnastolatka

Radio

Wtorek 27 września 1938 r.

11.00 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki"; 11.25 współcześni pianiści; 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Twoi koledzy z całej Polski"; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 „Groteskowe obyczaje"; 17.10 Koncert orkiestry dętej Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Franciszka Nierychły; 18.00 „Nasz program"; 13.10 „Dewna muzyka"; 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza; 19.00 5 pieśni op. 51 Joachima Raffa do słów Emanuela Geibla w wykonaniu Tatiany Nolice—

Pobicie za złe miejsce w bóżnicy

Tarnów. Zwierzchnik stowarzyszenia „Bajts Israel" Isak Lustgarten, pobity został dotkliwie przez Judę Fenichlę i Sendera Fenichla, ponieważ nie wypełnił ich, w ultylatywnym tonie postawionych żądań.

Pewnej soboty przyszedł Fenichel do domu modlitwy, zarządzanego przez Isaka Lustgartena, i postawił mu ultimatum, do czasu ukończenia modlitw porannych, aby przyznał mu lepsze miejsce w bożnicy. Gdy po modlitwie Lustgarten nie wypełnił żądań obydwóch Fenichlów, ci z miejsca wymierzyli mu sprawiedliwość. — Lustgarten wniósł przeciwko obydwóm skargę do sądu, w wyniku czego skazani zostali obaj po 2 tygodnie aresztu.

Kronika Zagłębia Naftowego

Strajk na kopalni nafty

Na kopalni nafty „Merkur" w Tustanowicach będącej własnością firmy Zucker wybuchł onegdaj strajk, do którego przystąpiło 9-ciu robotników t. j. cała załoga kopalni. Przyczyną przystąpienia robotników do strajku był fakt zalegania od dłuższego czasu przez firmę z wypłatami. Robotnicy unieruchomili kopalnię przez wykręcenie łożyska.

Samobójstwo więźnia

W Zakładzie Kary w Drochobyczu popełnił samobójstwo przez powieszenie się więzień karny Ilko Stepko, który odsiadywał tu karę 18 lat więzienia za zabójstwo. Przyczyną samobójstwa była gruźlica.

Samobójstwo robotnika

Szymon Garba, liczący lat 49 zarobnik zamieszkały w Kolpcu pow. Drohobycz popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się na strychu swej stajni. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

Aresztowanie żony znanego złodzieja

W Drohobyczu aresztowano Helenę Surową, żonę znanego złodzieja Eugeniusza Surowego odsiadującego karę więzienia w Drohobyczu. Przytrzymano ją ponieważ była poszukiwana i odprowadzono ją na komisariat P. P. Na komisariacie jednak Hele na Surowa zaczęła się awanturować i znieważyła przy tym czynnie posterunkowego. W rezultacie odstawiono ją do więzienia sądowego w Drohobyczu.

Pożar

W zabudowaniach gospodarskich kolonisty niemieckiego Zygmunta Tyrjana zamieszkałego w Königsau pow. Drohobycz wybuchł onegdaj pożar którego pastwą padły 2 wielkie stajnie, stodoła ze zbożem i 3 szopy z narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi około 13.000 złotych. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Samochód najechał na cyklistę

Na szosie Drohobycz—Piaseczna najechał samochód osobowy zdążający ze Lwowa do Drohobycza kierowany przez inz. Ja na Boreckiego z Borysławia na rowerzystę Aleksandra Przyborynę lat 25, zamieszkałego w Krynicy pow. Drohobycz. Rowerzysta doznał obrażeń.

Skazanie szofera z Gdyni za przejechanie człowieka

Przed Sądem odpowiadał szofer z Gdyni Bronisław Michalewski skazany za przejechanie na śmierć na jednej z ulic Drohobycza przechodnia Piotra Mazurczaka. Michalewski skazany został na 3 miesiące z za wieszeniem.

Krwawe wesele

Przed Sądem okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu toczył się proces 25 chłopów którzy wzięli udział w zaciętej i krwawej bójce na noże, kastety i kije w czasie wesela w Butli pow. Drohobycz. Sąd 12 oskarżonych uwolnił od winy pozostałych skazał na karę od 6 — 10 miesięcy więzienia.

Hołd Ignacemu Daszyńskiemu

Przemyśl. Dnia 2 października cały robotniczy i demokratyczny Przemyśl złoży hołd wodzowi socjalizmu polskiego Ignacemu Daszyńskiemu. Z okazji przemianowania ulicy Barskiej na ulicę Daszyńskiego urządza komitet miejscowy PPS uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Na uroczystość przybędą przedstawiciele CKW PPS oraz delegaci organizacji robotniczych i ludowych.

Kronika jasielska

Z frontu wyborczego

(Gr) Komisarzem wyborczym na nasz okręg obejmujący też Gorlice i Dębicę został mianowany mgr. Barnaś sekretarz wydziału powiatowego, zaś przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej sędzia Korczyński. Dotychczasowy poseł Duch nie będzie kandydował z braku jakichkolwiek szans. Nie będzie również kandydował prawdopodobnie b. poseł Jedynak. 29 bm. Rada Miejska wydeleguje przedstawicieli do kolegiów wyborczych. Ozon rozlepił już swe afisze propagandowe i dzięki swej „przewadze" wysunie też pewnie kandydatów na posłów. Nie weźmie on natomiast udziału w wyborach samorządowych na naszym terenie gdzie stanąłby bez szans wobec ludowców i PPS. Nie wezmą z tych samych przyczyn udziału w wyborach samorządowych endecy jasielscy.

Manifestacja w sprawie Śląska Zaolzańskiego

Na rynku jasielskim odbyła się manifestacja o zwrot Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Z ruchu teatralnego

Chlubnie u nas znany Teatr Małopolski przybywa do Jasła znów we wtorek 27 bm. i wystawi w sali „Sokoła" znakomitą komedię Alfreda Gehri „Szóste piętro". Na popołudniówce komedia Blizińskiego „Rozbitki". Zapowiedź występu wzbudziła żywe zainteresowanie.

Końcowe prace przy budowie mostu

Wasz korespondent udał się na teren budującego się mostu na Jasiołce i stwierdził że prace zbliżają się już do końca i most będzie prawdopodobnie ukończony jeszcze w bm. a uroczyście oddany do użytku publicznego 11 listopada br. Zbudowany obok prowizoryczny most będzie rozebrany.

Repertuar kin jasielskich

HARMONIA Pepe le Moko
SOKÓŁ Królowa Wiktoria

Zarząd Oddziału Związku Leg. Pol. w Krakowie zawiadamia, że dnia 27 września br. o godz. 19-ej w sali odczytowej w Oleandrach odbędzie się posiedzenie Klubu Dyskusyjnego. Wstęp za zaproszeniami.

Komunikat

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie podaje do wiadomości że z dniem 1 października 1938 r. będą wprowadzone na PKP nowe bilety odcinkowe; miesięczne specjalne i robotnicze tygodniowe. Jednocześnie ulegną pewnym zmianom obowiązujące do tej pory przepisy o przjazdach robotników oraz opłaty za bilety odcinkowe miesięczne i tygodniowe.

Do korzystania z biletów miesięcznych specjalnych uprawnione będą osoby którym przysługuje prawo nabywania biletów ulgowych ze zniżką 75% (specjalną) i 80% na podstawie odpowiednich legitymacji osobistych.

Do przejazdów z biletami robotniczymi powrotnymi obecnie stosowanymi i nowymi biletami robotniczymi tygodniowymi uprawnieni będą pracownicy fizyczni zatrudnieni na zasadzie umowy o pracę lub o najmu zawodową, a więc poza robotnikami w zwykłym znaczeniu — także pracownicy fizyczni domowi posługacze, dozorcy domowi oraz uczniowie przemysłowi, terminatorzy itp. Osoby te muszą jednak przy nabyciu pierwszego biletu robotniczego powrotnego lub tygodniowego, jak również każdorazowe organów kontrolnych, okazać legitymację robotniczą nowego nakładu PKP oraz legitymację ubezpieczeniową Ubezpieczalni Społecznej (ze znakiem „R") a na obszarze Górnośląskiej części Województwa Śląskiego i na terenie W. M. Gdańska kartę kwitową. Zastępczo mogą być stosowane legitymacje ośrodków zdrowia wydane dla własnych robotników przez wojskowe zakłady wytwórcze.

Celem uniknięcia trudności w nabywaniu biletów robotniczych Dyrekcja zwraca uwagę na konieczność wcześniejszego zaopatrywania się w legitymacje robotnicze nowego wzoru, obowiązujące od 1 października br.

W związku ze zmianą opłat za bilety odcinkowe miesięczne i tygodniowe oraz wobec nieścisłych wersji obiegających z tego powodu publiczność Dyrekcja zauważa, że ceny biletów miesięcznych ogólnie dostępnych przy odległościach do 20 km podniesiono mniejwięcej do poziomu cen z roku 1935. Ponad tę odległość podwyżka będzie mniejsza, poczynając zaś od 40 km — nastąpi nawet obniżenie ceny.

Podniesienie cen miesięcznych biletów szkolnych nastąpiło wskutek niezmiernie niskich dotychczasowych opłat które powodowały wpływy kolei zaledwie po 0.4 gr., za 1 km. podróży młodzieży szkolnej gdy tym czasem koszt ruchowy wynosi conajmniej 2 gr. przy czym jednak jako udogodnienie dla młodzieży szkolnej wprowadzono możliwość korzystania z biletów miesięcznych przy przejazdach do 120 km a nie jak do tej pory — do 100 km.

Wyższe taryfowanie biletów tygodniowych ogólnie dostępnych dotknie jedynie nielicznych mieszkańców osiedli podmiejskich korzystających dorywczo z przejazdów nie zaś osoby dojeżdżające codziennie do pracy, które teraz raczej będą nabywać bilety miesięczne.

Dyrekcja komunikuje że osoby zainteresowane powinny zwracać się po informacje do kolejowych kas biletowych na wszystkich stacjach oraz biur podróży które udzielą szczegółowych i wyczerpujących wyjaśnień tak co do warunków stosowania biletów odcinkowych, jak i opłat przewozowych.

Hercert Morrisson M. P,

List otwarty do narodu niemieckiego

Herbert Morrisson, przywódca Partii Pracy i burmistrz Londynu ogłosił list otwarty do narodu niemieckiego. Pisze w nim że od kilku lat wisi wciąż nad ludźm. groźba wojny. I nawet to jedno, ten powszechny strach, powszechne zdenerwowanie i rozpacz wystarczą — jeszcze bez wojny nawet — aby zniszczyć całe kraje i społeczeństw. Nie można igrać do woli z nerwami ludzi i z ich wrodzonym instynktem do spokoju i dobrobytu.

Morrisson zwraca się więc do narodu niemieckiego, aby się przeciwstawił rozpoczęciu nowej wojny Od niego to największej zależy. „Czyż jakkolwiek wojna da nam to, co możemy uzyskać w czasie pokoju? Przeciwnie. Od dwudziestu lat największej wysiłku wkładamy w zbrojenia. W to wszystko co służy zniszczeniu. Czyż na tym polega postęp, cywilizacja, ludzkość? Wojna nie przynosi zwycięstwa żadnej stronie. Pozorne zwycięstwo jest także klęską — klęską zniszczenia, spustoszenia, upadku".

„Wydaje mi się — pisze dalej Morrisson — że w tej wojnie., która by wybuchła, Niemcy znowu byłyby pokonane Mia łyby bowiem przeciwko sobie znowu cały świat, musiałyby walczyć wzdłuż wszystkich swych granic. Ale jakikolwiek byłby wynik tej wojny zwycięzcy i zwyciężeni będą mieli do podziału tylko ruiny i trupy".

„Wyobraźcie sobie przez chwilę okrucieństwa i ofiary, które nas czekają. Pomyślcie o Hiszpanii, pomyślcie o Chinach. Wojna może być tylko szaleństwem, zaledwie strach myśleć".

„Przez prosty przypadek urodziliśmy się w różnych miejscach: wy w Niemczech, ja w Anglii. Ale czyż nie jesteśmy wszyscy ludźmi. Poco zabijać się, niszczyć, chociaż naszym pragnieniem jest pokój i dobrobyt. I jedni i drudzy musimy jeść, ubrać się, pracować. A dobro kraju nie może wzrosnąć na minach. Przeciwnie grozi nam nędza, która się szerzy jak epidemia — nędza która nie uznaje granic państw i ludów.

Z całego serca ja, Anglik, pragnę dobra mego kraju. I wy pragniecie tegoż dla siebie. Dlaczegóż więc, skoro pragniemy tego samego, nie chcemy iść ręka w rękę ku realizacji lepszego jutra, lepszego życia?..."

„Walczymy, bo walka jest nieodłączna od życia ludzkiego, ale kierujmy tę walkę ku naszemu dobru, a nie ku zniszczeniu i pożarciu".

Herbert Morrisson wzywa naród niemiecki, aby nie dopuścił do wojny.

Nie chciała wyjść za mąż więc za to ją zastrzelił

Jan Kowaluk ze wsi Kulygi pow. bielsko — podlaskiego, zakochał się w 16-letniej córce swych sąsiadów Helenie Kozakównie i natarczywie domagał się, by wyszła za niego zamąż wbrew własnej i swych rodziców woli. Dowiedziawszy się o tym rodzice Kozakówny zabronili swej córce widywać się z natrętnym adoratorem co spowodowało, że Kowaluk począł grozić zabójstwem całej rodzinie Kozaków. Na poparcie tych gróźb począł stale nosić przy sobie nielegalnie posiadany pistolet.

W tych dniach Kowaluk przyszedł do swej ukochanej i stanowczo zażądał, by poszła z nim do kościoła celem dania na zapowiedzi. Gdy Hele na sprzeciwiła się temu adorator bar dzo rozgniewał się i krzyknął: „Idź pożegnaj się z rodzicami!"

W tym czasie nadeszła matka Heleny, Stefania Kozakowa, która poczęła czynić Kowalukowi wyrzuty że na pastuje córkę. Ten wyjął rewolwer i zagroził Kozakowej. Tymczasem Helena zbiegła przez okno i ukryła się w sąsiadujących za domem krzakach. Kowaluk przez jakiś czas szukał jej a nie znalazłszy wystrzelił dwa razy do jej matki zabijając ją na miejscu.

Morderca został ujęty przez policję i osadzony w więzieniu białostockim. Grozi mu surowa kara.

Fatalny strzał

Kot przyczyną tragicznej śmierci

We wsi Chorów Dymitr Kołtacz wyjeżdżając na oc z domu do pobliskiego miasteczka na jarmark schował pod poduszkę nabity rewolwer. Kołbacz pozostawił w domu 12-letniego Leona Chałczyna i jego 16-letnią siostrę Ewdokiję.

Dzieci przyjechały do Kołbacza w odwiedziny. Kołbacz przed wyjazdem uwiadomił Chołczynów że w razie gdyby się ktoś dobijał do domu w celu włamania mogą się obronić schowanym rewolwerem.

O północy rodzeństwo usłyszało jakieś szmery koło okna. Jak się później okazało, był to kot Kołbacza, chcąc dostać się z dworu przez okno do izby.

Zaniepokojony Leon Chałczyn i jego siostra wyjęli rewolwer z pod poduszki. Leon Chałczyn manipulując bronią spowodował fatalny strzał Kulą ugodziła jego siostrę Jewdokię która zmarła na miejscu.

—x—

NIEWOLNICE

Spośród wielu zawodów upośledzonych z tych czy innych względów w naszym ustroju społecznym jeden stanowczo najbardziej domaga się reformy. Nawet nie dla jakiegoś materialnego niedostatku, a wskutek tego, że nosi do dziś wyraźne piętno niewolnictwa.

Jest to zawód służącej.

Przemianowanie jej ostatnio na szumnie zwaną „pracownicę domową" w niczym nie zmienia postaci rzeczy. Przeciwnie, upokarzająca rola jej bardziej harmonizuje z okrutnym mianem sługi. W ogromnej większości wypadków bowiem nie pracuje ona, a służy.

24-godzinny dzień pracy

Przyjrzyjmy się jak wygląda życie takiej dziewczyny.

Służąca od rana do nocy jest w ruchu. Nie ma dla niej godzin urzędowych. Pierwsza wstaje, aby domownikom podać śniadanie czy ciepłą wodę do mycia, — ostatnia się kładzie. Zdawałoby się że po zmyciu naczyń od kolacji i przygotowaniu łóżek do snu mogłaby już resztę czasu mieć dla siebie. Ale Pani wraca o dwunastej z teatru i gdyby służąca już spała, byłaby zmuszona sama zdjąć kalosze. Potem Pani kładzie się do łóżka i czyta gazetę, a jeżeli o drugiej w nocy uczuje pragnienie, to cóż łatwiejszego jak zadzwonić na Stasię i rozkazać: „przynieś mi herbaty!".

Późne chodzenie spać jest zmorą większości służących. Panie przeważnie wracają do domu po nocy, a kluczy Urocze Kobiety nie zwykły nosić ze sobą, mogłyby je przecież zgubić Zresztą drzwi od mieszkania muszą być zamknięte od wewnątrz na łańcuch, gdyż mogliby się wkraść złodzieje, tyle też raz wypadków...

Jest tysiąc powodów, żeby nieszczęsną niewolnicę niemal codziennie w środku nocy zrywać ze snu hałaśliwym dzwonkiem i zaprzęgać do posług koło swojej osoby.

Dzwonek to największy wróg służącej Jakże może być mowa o jakiejkolwiek organizacji pracy, o jakimś systemie w spełnianiu uciążliwych przecież obowiązków, kiedy każdej chwili musi się człowiek zerwać na dźwięk dzwonka, rzucić wszystko i biec do pokoju. Niema takieog moratorium,— niema miejsca, ani nie ma godziny, któraby go od tego musu zwolniła. Straszliwe „wychodne" w co drugą niedzielę na dwie czy trzy godziny jest okrutną parodią wczasu należnego służącej codziennie.

Bezdomność

Inną bolączką tego zawodu jest brak własnego kąta. Przeważnie niestety nie daje się służącym oddzielnego pokoju. Łóżko, wstawione do kuchni, oto ulubione rozwiązanie kwestii w warszawskich domach! Pomijając już wszelkie higieniczne względy, w stosunku do służącej udzielanie jej takiego mieszkania jest wręcz karygodne. Dziewczyna zostaje w bezlitosny sposób pozbawiona zupełnie możliwości prywatnego życia. Nie ma się gdzie przebrać, nie ma się gdzie rozpłakać, bo do kuchni przecież zawsze każdy może wejść. A już mowy nie ma o przyjmowaniu gości!

Tu zresztą wchodzi w grę jeszcze inna kwestia. Panie często uzurpują sobie prawo do „opieki" nad swoimi służącymi. Opieka ta wyraża się przeważnie w przestrodze: „Żebyś mi chłopów żadnych nie sprowadzała, rozumiesz?!!! — Niechcę widzieć obcych ludzi w moim domu!" Pani która często przyjmuje u siebie ludzi, o których też nie wie nic pewnego, ośmiela się zabronić służącej przyjmowania gości i tym samym skazuje ją na wałęsanie się po ulicach w nieliicznych godzinach wolnych lub na uciekanie z domu wieczorami w poszukiwaniu od robiny przeżyć osobistych, do których przecież każdy ma prawo!

Robot za 20 złotych

Niezmiernie niskie stanowisko społeczne służącej charakteryzuje też fakt zachowania w stosunku do jej pracodawców tytułów „Pan" i „Pani", oraz zwyczaj mówienia służącym po imieniu. Warunki te tak się już ustaliły, że służące i „państwo" tworzą jakby dwie odrębne kasty, pozostające do siebie w stałym stosunku. Wiele pań wszystkim służącym na świecie mówi po imieniu albo nawet „ty" i uważa że wszystkim także ma prawo wydawać rozkazy tylko z tytułu przynależności do klasy „państwa".

Najgorsze zaś to że przeważnie „panie" uważają się jeszcze za dobrodziejki swoich niewolnic. „Nigdzie nie miałabyś tak dobrze jak u mnie" — stwierdza często osoba której jedyną zasługą jest chyba to że nie bije i nie głodzi służącej, (bo i to się zdarza) Potrafi zato hałaśliwymi awanturami do szczętu zniszczyć nerwy dziewczynie i gratuluje sobie potem swoich zdolności zacho wawczych.

Za wszystkie udręki plus pracę związaną z prowadzeniem domu dla rodziny złożonej z kilku osób, otrzymuje niewolnica królewskie wynagrodzenie w kwocie przeciętnie.. (no, bądźmy hojni!) trzydziestu złotych miesięcznie. Moc jednak jest wypadków, gdzie płaca wynosi 20 lub 15 złotych! Dodajmy do tego koszt mieszkania „kątem" (— 10 zł. i utrzymania — najwyżej 50.— na warszawskie stosunki. Raezm wobec tego dostaje świadczenia wartości 80 — 90 zł. miesięcznie.

Za tę nędzną płacę sprzedaje służąca więcej niż 24 godziny na dobę. Sprzedaje swo ją wolność osobistą. Pozbawiona koniecznego do życia minimum niezależności deprawuje się, przestaje się czuć człowiekiem przestaje rościć sobie prawa do życia. Wzywana w nocy dzwonkiem wstaje bez żadnego wewnętrznego protestu, a zaczyna nato miast czuć pogardę dla pani, która niespodziewanie podaje jej rękę, zamiast wyciągnąć nogę i zażądać zdjęcia kaloszy. Zdemoralizowana nieporządnym trybem życia i brakiem potrzebnego wypoczynku zaczyna źle pracować, staje się niesolidna i nieuczciwa, — jednym słowem zamienia się w prawdziwą „kuchtę", która z kolei jest zmorą wszyst kich pań domu.

Jest to naturalna i oczywista kolej rzeczy I nigdy nie będzie dobrych służących, dópóki ustawowo nie zostaną im zagwarantowane możliwe warunki pracy.

Żądamy ustawy

Ale ta krzywda społeczna, hańbiąca dla ustroju, który ją znosi, dzieje się na oczach wszystkich, niezauważona przez nikogo. Jest jakąś wstydliwą kwestią, tematem niewdzięcznym do wynoszenia go na forum publicz ne. O robotnikach tyle się mówi i pisze a wielu z ich płomiennych obrońców gnębi u siebie w domu służącą, jak wszyscy. Bo robotnicy stali się modni w literaturze i w po lityce, robotników jest masa, a garnkotłuk siedzi w domu sam jeden i nosa na świat boży nie śmie wysunąć.

Czas najwyższy, aby rzecznicy interesów proletariatu zajęli się tym palącym zagadnieniem i stanęli w obronie setek młodych dziewczyn, którym bezmyślne i syte kobiety marnują życie.

Należy służącym zapewnić ustawowo ograniczony czas pracy, ale i dbać również aby ustawa nie była, jak dotychczas, martwą literą. Po godzinie 8 wieczorem każda służąca powinna być wolna, albo też niech ma zagwarantowane wolne godziny w ciągu dnia Drugim nieodzownym postulatem jest własny pokój, lub chociaż część kuchni, przepierzeniem oddzielona od reszty. Sprawa ta powinna być uwzględniona także przy budowie nowych domów. W Polsce, gdzie prawie każda, nawet bardzo miernie sytuowana rodzina ma stałą służącą, ubdowanie mieszkań trzy- i więcej pokojowych bez służbowego jest nieodpowiedzialnym pomijaniem tej istotnej kwestii i dalszym jej pogarszanem. A poza tym ustawodawca powinien zatroszczyć się o wyznaczenie pewnej minimalnej płacy za spełnianie pewnych określonych obowiązków.

Dopilnowanie zaś wykonywania tych ustaw należałoby już do inspektorów pracy. Samo zresztą ich wydanie uświadomiłoby służące o posiadaniu pewnych praw, pozwoliłoby im zająć inną postawę wobec pracodawcy i dałoby bodziec do samdzielnej walki.

Antonina Spandowska

U progu jesieni

Modne tkaniny poznać można odrazu. Szorstkie, przerabiane, gruzełkowate tweedy i jerseye ustąpiły miejsca gładkim miękkim sukienkom i zamszom. Cieniutka, równa, aksamitna w dotyku tkanina — to faworyt nowego sezonu. Czarna antylopa należy do najmodniejszych gatunków materiałów przeznaczonych na jesienne kostiumy i popołudniowe płaszcze. Na popołudniowe sukienki przeznaczona jest angielska krepa, której dotąd używano jedynie na fraki męskie i smokingi. Krata szkocka oraz wszelka inna skończyła się. Materiały w prążki i dwukolorowe również wyszły w tym sezonie z mody. Ciemne intensywne i zarazem dyskretne tony jesiennych tkanin są najważniejszym czynnikiem, zmieniającym aparycję modnej Pani. Wszystkie tony brązowe, rude, kasztanowe, ciemnozielone i złocisto-rdzawe usuwają w cień inne barwy.

Kostiumów będzie jesienią tego roku mniej niż każdego, gdyż płaszcz jako okrycie spacerowe wypiera kostium na całej linii. Nieliczne nowe modele kostiumów mają długie kloszowe, szerokie żakiety, zapięte pod szyją na jeden duży guzik. Jeżeli spotka się popołudniowe kostiumy, to krótkie, przybrane futrem i niezbyt ciepłe. Taki kostium można nosić w lokalu publicznym oraz na przyjęciach oficjalnych.

Nowy płaszcz, który tak bardzo rozpanoszył się w tym sezonie, będzie albo obszerny, sportowy, opadający ku dołowi szerokimi rurami kloszu, wtedy musi mieć szerokie kieszenie, duże mankiety i wykładany kołnierz z futra. Niekiedy futrzany kołnierz przy takim angielskim, kloszowym palcie przybiera kształty kaptura i można go zarzucić na głowę, wiążąc pod brodą na wstążkę. Jest to typ płaszcza spacerowego na przedpołudnie. Płaszcz popołudniowy wygląda zgoła inaczej. Ma pasek który przecina figurę, ma lekko wyrzucony stan i ukośną linię dołu. Wysoki kołnierz ustawiony jest tak, że głowa dosłownie tonie w nim.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że dyktatorzy mody tegorocznej zdecydowali się na kopiowanie (dosłownie niemal) stylów epoki 1860 i 1900 r. Najwidoczniej epoka, w której żyjemy, nie może się zdobyć na coś samodzielnego w tej dziedzinie. Trudno powiedzieć, by epoka Wiktoriańska tak bardzo zasługiwała na uwagę i wdzięczność żeby ją kopiować po tylu latach. Niewiadomo czym zasłużył sobie czepek starej królowej, żeby go wyciągnąć z lamusa i wypuścić na świat pod szumną nazwą „La capote reine Victoria". Chyba te panie, które nie mogą się zdecydować na modną wysoką fryzurę, wybiorą sobie wysokie budki z piórami wiązane pod brodą w miejsce owego królewskiego czepka ze sztywną rurkowaną szlarką nad czołem. Paryż nie dba o ten typ kapelusza, zdecydował się bowiem z całą bezwzględnością na wysokie fryzury.

Czterolatka inwestycyjna w Turcji.

Ankara. Turecki plan czteroletni dla rozbudowy przemysłu przewiduje budowę dwu portów czarnomorskich 28 statków handlowych, 15 fabryk (m. in. benzyny syntetycznej i cementu) itp. Inwestycje te finansowane będą z kredytów zagranicznych.

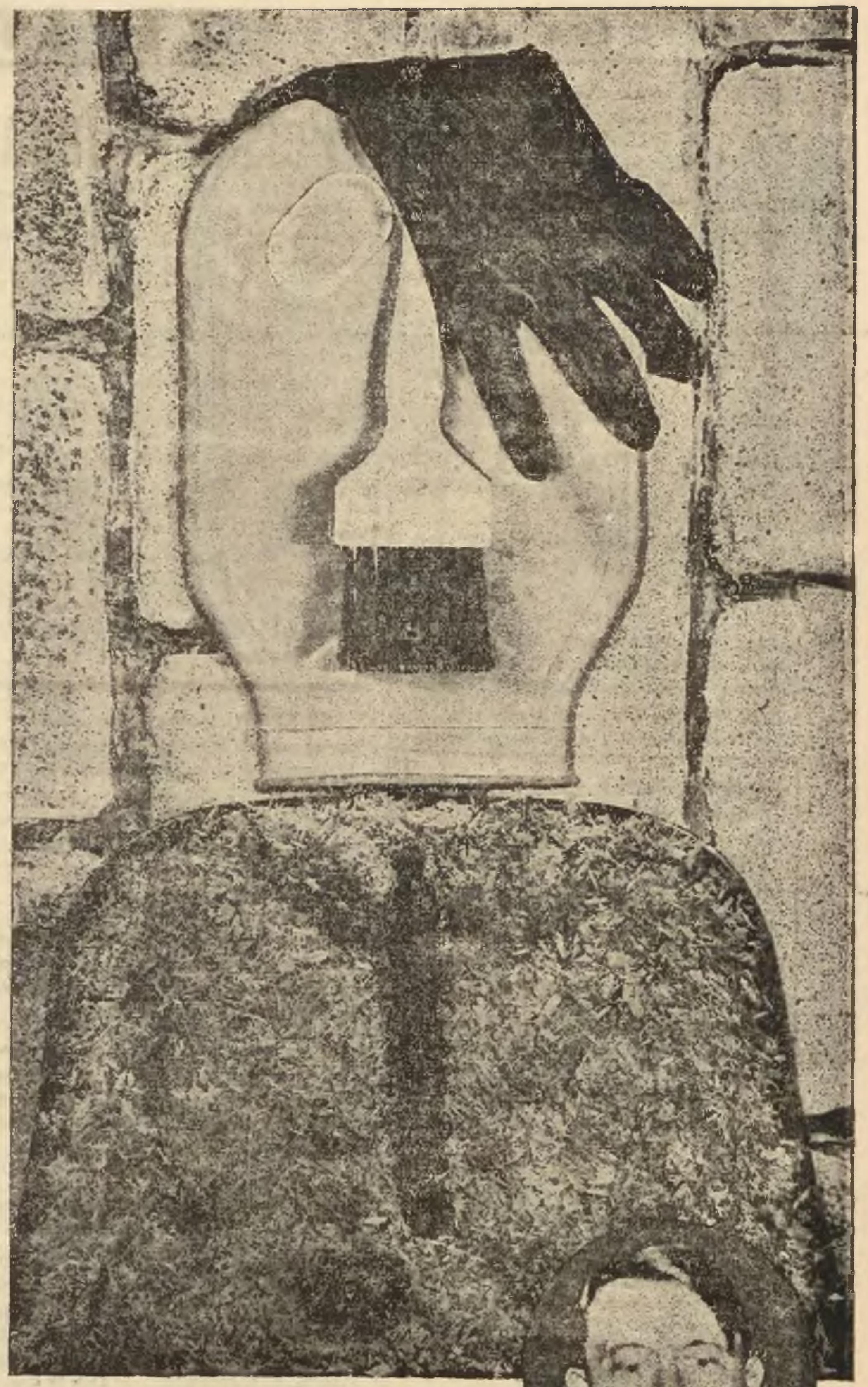
III Zjazd Polaków z zagranicy

W końcu lipca i na początku sierpnia roku przyszłego odbędzie się w Polsce III zjazd Polaków z zagranicy w którym wezmą udział delegaci terenów w liczbie około 150 osób. Zjazd jako najwyższa władza Światowego Związku Polaków z Zagranicy powezmie szereg uchwał i rezolucji o niewątpliwielkim znaczeniu dla Polonii zagranicznej. Obrady zjazdu wraz z wycieczkami po Polsce trwać będą blisko tydzień.

W tym samym czasie zorganizowany zostanie III zlot młodzieży polskiej z zagranicy który zgromadzi kilka tysięcy przedstawicieli młodego pokolenia polskiego ze wszystkich części świata. Będzie to wielka i potężna manifestacja o dużym znaczeniu wychowawczym.

W ramach zlotu odbędą się II igrzyska sportowe Polaków z Zagranicy, które pozwolą młodzieży polskiej zademonstrować swą tężyznę fizyczną. Po finałach zawodnicy, biorący udział w igrzyskach rozjadą się po większych miastach Polski aby rozgrać szereg spotkań z zespołami krajowymi.

Z okazji powyższych imprez zjazdowych spodziewać się należy przybycia licznych wycieczek z szeregu krajów. Ogółem wed ług prowizorycznych obliczeń w okresie tym zjedzie się do Polski 8 do 10.000 Polaków z zagranicy.



Karykatury amerykańskie

Karykatura Hitlera wykonana z przedmiotów codziennego użytku.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

90) POWIEŚĆ

Wszelkie wątpliwości, jakie Reindl jeszcze żywił i którymi starał się rozniecić pozostałą iskrę nadziei, zbladły jak gwiazdy na niebe o wschodzie nowego dnia. Reindl w obawie przed wykryciem prawdy, wmawiał w siebie, że podejrzenia jego są niesłuszne, że te wszystkie myśli gnębiące go od miesięcy, nie są niczym innym, jak chorobliwym płodem starganych nerwów pobudzających wyobraźnię do halucynacyjnych widziadeł. Usilnie starał się pozbyć tych myśli, zgłuszyć w sobie podżegające głosy, wrócić do dawnego spokoju i zrównoważenia. Walczył z sobą i przeciwko sobie. Okłamywaniem siebie chciał zwyciężyć najprostszą logikę. Wreszcie przekonał się, że nic u niego nie było chorobliwe, stan jego na wskróś normalny, tylko zatrutą była atmosfera, w której żyć musiał.

Już dziewięć miesięcy upłynęło od chwili, jak Beeren wprowadził się do jego mieszkania i od tego prawie czasu, datuje się niepokój jaki wkradł się mu w duszę. Co było tego powodem, sam właściwie nie wiedział. Nie miał żadnych danych i mimo to — — Patrzył na wszystko, co odgrywało się przed jego oczyma, jak na jakieś dziwaczne zjawisko, nie chcąc go pojąć, zrozumieć, zgłębić, wmawiając sobie halucynacje i chorobliwy stan u siebie. Byleby minąć się z prawdą, bo prawdy tej obawiał się. Za prawdą ową przemawiało jednak całe życie wokół niego. Co za zmiana u Eriki. Jej dawna niechlujność, ustąpiła miejsca kokietercyjnej elegancji. To dawne chodzenie do południa z głową nieuczesaną, w starym, potarganym, brudnym szlafroku, czyniące ją podobną do owej czarownicy z obrazu Halsa, minęło. Teraz rano chodzi w domu w jedwabnej piżamie, wyfryzowana, przypudrowana, wyzywająca swą pięknością. W każdym poruszeniu, w każdym słowie, w każdej skali śmiechu stara się zaznaczyć swą kobiecość. Czemuż tego pierwej nie czyniła? Dla kogo teraz? zadał sobie pytanie. Dla mnie? Gorzki uśmiech osiadł mu na twarzy. W moim domu zepchnięto mnie na drugi plan, stałem się tam czymś podrzędnym, nic nie znaczącym, może już zupełnie zbytecznym. Beeren jest pierwszy. Wokół niego wszystko się kręci. Dla niego wszystko robi. Chce mu dogodzić we wszystkim. Ha, ha! We wszystkim. Erika twierdzi, że tak być musi.

Stan ten nie mógł się dłużej utrzymać. Reindl czuł, że ta niepewność poczyna go pożerać, że ten niepokój starga mu nerwy i zabije dusze. I nagle ocknął się w nim mężczyzna, nagle zwyciężył w nim głos domagający się prawdy.

Reindl wypracował sobie plan, według którego postępował. Zakradał się teraz do swego mieszkania jak złodziej, chodził po nim cicho jak kot, węszył za nimi jak pies i podsłuchiwał pod drzwiami jak stróżka. Ale oni, nie dając tego po sobie poznać, mieli się na baczności. I mimo to wpadli w końcu w pułapkę którą im zgotował. Powiedział im, że ma u Melasa nocne zdjęcie, na które jednak nie był zaangażowany. Wieczorem wyszedł z domu, udając pośpiech do pociągu, wziął nawet z sobą pakiecik z kromkami chleba i kiełbasą, przygotowany mu przez Erikę, troszczącą się o to, by jej małżonek nie zaznał głodu w ciągu nocy i nie wydawał zbyt wiele pieniędzy w kantynie. Erika wspomniała żegnając się z nim, że ma dużo pończoch do cerowania i że pewnie pójdzie wcześnie spać, gdyż upada ze zmęczenia, a Beeren, szczotkować ostentacyjnie ubranie, opowiadając coś o jakimś rendez-vous z pewną kobietą. Reindl w to nie wierzył. Ich wzajemna obojętość wydawała mu się zbyt podejrzaną.

Było już zupełnie ciemno, gdy wyszedł na ulicę. Skierował się zaraz na prawo, szybkim krokiem przebiegł spory kawał drogi, potem przeszedł na drugą stronę i zdążył z powrotem w pobliże swego mieszkania. Stanął w kacie bramy jakiegoś domu, kryjąc się tam w rozpościerającym się cieniu, podniósł do góry kołnierz płaszcza, nasunął nieco kapelusz na oczy i obserwował z daleka grę światła w oknach swego mieszkania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZE SPORTU

Polska -- Jugosłowia 4:4 (2:1)

Drugi mecz o puchar króla Piotra II zakończył się po pięknej grze wynikiem remisowym 4:4.

W zespole polskim na pierwszy plan wybiła się obrona, w której Gałecki był tym razem lepszy od Szczepaniaka. W pomocy Piec II na środku zagrywał doskonale. Dytko i Góra stali jak zwykle na poziomie.

W ataku na pierwszy plan wybił się Piec I, z którego zagrań i podań padła lwia część bramek. Dobry był również Wodarz na lewym skrzydle. Piontek był duszą ataku, podczas gdy Wilimowski, mimo zdobycia dwuch bramek, wypadł znów słabo.

Jugosłowianie przewyższali nas szybkością i lepszą kondycją fizyczną. Najlepszą częścią zespołu był atak z prawoskrzydłowym na czele. Doskonale grał również środkowy opomocnik.

W 28 minucie po rzucie wolnym za faul na Wilimowskim otrzymuje piłkę Korbas i wykorzystując niezdecydowanie obrony jugosłowiańskiej strzela obok wybiegającego bramkarza pierwszą bramkę dla Polski.

Po szeregu atakach Polski pada w 38 minucie druga bramka. Po ładnej akcji całej linii napadu Wilimowski z kilku kroków strzela drugą bramkę. Na dwie minuty przed przerwą przerywa się Wohlf z połowy boiska i z dalekiego strzału zdobywa pierwszą bramkę dla Jugosławii.

Po przerwie gra ożywia się, staje się ciekawszą niż do przerwy.

W 5 min. Szczepaniak fauluje lewoskrzydłowego Welkera, sędzia zarządza rzut karny. Egzekwuje go Kokotovic. Mimo interwencji Madejskiego pada bramka, zresztą możliwa do obrony. W 12 min. Madejski łapie ostry strzał Welkera. W minutę później Piec II ładnie wypuszcza piłkę Piontkowi, który dalekim strzałem uzyskuje z trudnej pozycji bramkę. Glaser ani nie drgnął jest 3:2.

W 17 min. Welker wygrywa pojedynek z Górą i wspaniałą bombą pod poprzeczkę wyrównuje 3:3.

W 25 min. Leśnik wysuwa do ataku Wolfa, który z dalka lokuje piłkę w siatkę. 4:3. W 33 min. Piec—Wodarz kończa swoją akcję ostrym strzałem, obronionym przez Glasera. Nasi nacierają, w 39 min. po strzale Pieca Glaser wypuszcza piłkę z ręki, robi się zamieszanie pod bramką, kilku graczy leży na ziemi, korzysta z tego Wilimowski i strzela do pustej bramki. 4:4.

20.000 widzów gorąco oklaskuje schodzące z boiska drużyny.

Żegnano gorąco Jugosłowian, którzy swoją bojowością zyskali sobie sympatię. Byli drużyną lepszą. Zasłużyli na nieznaczne zwycięstwo.

Łotwa-Polska 2:1 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo drużyny łotewskiej

Ryga.

Na stadionie wojskowym w Rydze zebrało się dzisiaj 13.000 widzów, co stanowi rekrodową frekwencję na tutejsze stosunki.

W loży honorowej znaleźli się pos. R. P. p. min. Kłopotowski, konsul Rynlewicz i minister dla spraw społecznych Łotwy oraz szereg dygnitarzy.

Łotysze odnieśli pierwsze zwycięstwo nad Polakami. Było ono zupełnie zasłużone, gdyż mieli już w pierwszej połowie przewagę, której nie umieli odpowiednio wykorzystać.

Jedyną bramkę zdobyli oni do przerwy przez Canagasa, wyrównał w 34 minucie Habowski

Winę przegranej naszej ponosi przede wszystkim napad, gdzie zupełnie zawiódł Szerfke, nie umiejąc ani należycie rozdzielić piłki ani o ną walczyć.

Nie dopisał również Artur, który zbyt wiele wózkował. Nie umiał należycie zatrudnić swego skrzydłowego a szkoda, gdyż Łyko był szczególnie przed bramką jeszcze bardziej bojowym. Lepiej nieco prezentował się Gendera. Błędem jego było, że za mało zatrudniał Habowskiego, który często stał bezczynnie.

Po przerwie mimo przewagi, Łotysze nie umieli wyzyskać swojej pozycji i dopiero na dwie minuty przed końcem ostry strzał Szajblicha decyduje o ich zwycięstwie.

Sędziował Finlandczyk Aolto dobrze.

Poraniony nie chce ujawnić sprawcy

Wezwano Pogotowie do wsi Garlica Murowana, pow. krakowskiego, gdzie na Błoniach został ciężko pokaleczony przez nieznanych osobników 24-letni Józef Janda, miejscowy robotnik. Został on ciężko pokaleczony nożem w brzuch tak, że wyszły mu wnętrzności na wierzch. Rannego po patrzeniu przez lekarza Pogotowia przewieziono na klinikę chirurgiczną. Stan jego jest bardzo ciężki. Przesłuchany zaraz po wypadku przez policję nie chciał podać przez kogo został pobity. Przypuszczalnie podłożem napadu były porachunki osobiste.

Wpadł pod auto

Dziś rano na Placu Matejki miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Pod przejeżdżające auto ciężarowe wpadł Jedlewski Antoni stróż zam. przy ul. Sarego 16.

Doznał on poważnych potłuczeń na całym ciele.

Natychmiast wezwane Pogowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Z codziennej rubryki

Konfiskaty „Krak. Kuriera Wieczornego“

Tak przedwczorajszy „Krakowski Kurier Wieczorny“ jak i wczorajszy został skonfiskowany.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawa obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II – VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka“ w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 153-1?